



The Holy See

MSZA ŚWIĘTA W UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO
JUBILEUSZ RUCHÓW, STOWARZYSZEŃ I NOWYCH WSPÓLNOT

ASYSTA PAPIESKA

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV

Plac Świętego Piotra
Niedziela, 8 czerwca 2025 r.

[Multimedia]

Bracia i Siostry!

„Nadszedł dla nas radosny dzień, w którym (...) Pan Jezus Chrystus, uwielbiony po zmartwychwstaniu przez swoje wniebowstąpienie, zesłał Ducha Świętego” (Św. Augustyn, *Mowa* 271, 1). I również dzisiaj odżywa to, co wydarzyło się w Wieczerniku: jak gwałtowny wiatr, który nami wstrząsa, jak ryk, który nas budzi, jak ogień, który nas oświeca, zstępuje na nas dar Ducha Świętego (por. *Dz* 2, 1-11).

Jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu, Duch Święty dokonuje w życiu Apostołów czegoś niezwykłego. Oni, po śmierci Jezusa, zamknęli się w strachu i smutku, ale teraz, w końcu, otrzymują nowe spojrzenie i mądrość serca, które pomaga im interpretować wydarzenia, jakie się wydarzyły i doświadczyć głębokiej obecności Zmartwychwstałego: Duch Święty pokonuje ich strach, rozrywa wewnętrzne kajdany, opatruje rany, namaszcza ich mocą i daje im odwagę, aby wyszli na spotkanie ze wszystkimi i głosili dzieła Boże.

Fragment Dziejów Apostolskich mówi nam, że w Jerozolimie, w tym czasie, były rzesze ludzi różnorodnego pochodzenia, a jednak, „każdy słyszał, jak [tamci] przemawiali w jego własnym języku” (w. 2, 6). Oto więc, w dniu Pięćdziesiątnicy *drzwi Wieczernika otwierają się*,

ponieważ *Duch otwiera granice*. Jak stwierdza Benedykt XVI: „Darem Ducha Świętego jest zrozumienie. Duch przewyższa podział zapoczątkowany pod wieżą Babel – zamęt w sercach, który rodzi wrogość między nami – i otwiera granice (...) Kościół musi zawsze na nowo stawać się tym, czym już jest – musi otwierać granice między narodami i znosić bariery pomiędzy klasami i rasami. Nikt nie może być w nim zapomniany ani wzgardzony. W Kościele są tylko wolni bracia i siostry w Jezusie Chrystusie” (*Homilia w dniu Pięćdziesiątnicy*, 15 maja 2005).

Oto wymowny obraz Pięćdziesiątnicy, nad którym chciałbym się z wami zatrzymać i zastanowić.

Duch otwiera granice przede wszystkim w nas samych. Jest Darem, który otwiera nasze życie na miłość. A ta obecność Pana kruszy naszą zatwardziałość, nasze zamknięcia, egoizm, blokujące nas lęki, narcyzm sprawiający, że kręcimy się jedynie wokół samych siebie. Duch Święty przychodzi, aby przeciwstawić się, w nas, niebezpieczeństwu życia, które obumiera, pochłonięte przez indywidualizm. To smutne, widzieć, jak w świecie, w którym mnożą się okazje do [nawiązywania] relacji społecznych, paradoksalnie, grozi nam, że będziemy bardziej samotni, stale połączeni, a jednak niezdolni do „tworzenia sieci”, stale zanurzeni w tłumie, pozostając jednak zagubionymi i samotnymi podróżnikami.

Natomiast Duch Boży pozwala nam odkryć nowy sposób postrzegania i przeżywania życia: otwiera nas na spotkanie z samym sobą, bez masek, które nakładamy; prowadzi nas do spotkania z Panem, ucząc nas doświadczania Jego radości; przekonuje nas – zgodnie ze słowami Jezusa, przed chwilą odczytanymi – że tylko wtedy, gdy będziemy trwali w miłości, otrzymamy także moc do postępowania zgodnie z Jego Słowami, czyli do bycia przez Nie przemienionymi. Otwiera granice w nas samych, aby nasze życie stało się gościnną przestrzenią.

Ponadto, *Duch otwiera granice w naszych relacjach*. Jezus mówi bowiem, że ten Dar jest miłością między Nim a Ojcem, która przybywa, aby uczynić w nas mieszkanie. A kiedy miłość Boga w nas mieszka, stajemy się zdolni do otwarcia się na braci, do przewyżnienia naszej zatwardziałości, pokonania lęku wobec tych, którzy są odmienni, do wychowania namiętności, które w nas się burzą. Ale Duch Święty przemienia również te najbardziej ukryte zagrożenia, które zatrują nasze relacje, tak jak: nieporozumienia, uprzedzenia, czy instrumentalizacja. Myślę również – z wielkim bólem – o tym, kiedy relacja jest naznaczona chęcią panowania nad drugim, postawą, która często prowadzi do przemocy, jak to niestety pokazują liczne ostatnie przypadki zabójstw kobiet.

Duch Święty, natomiast, sprawia, iż dojrzewają w nas owoce, które pomagają nam przeżywać prawdziwe i dobre relacje: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (*Ga 5, 22-23*). W ten sposób, Duch poszerza granice naszych relacji z innymi i otwiera nas na radość braterstwa. Jest to również decydujące kryterium dla Kościoła: jesteśmy prawdziwie Kościołem Zmartwychwstałego i uczniami Pięćdziesiątnicy tylko wtedy, gdy między nami nie ma granic ani podziałów, gdy w Kościele potrafimy prowadzić dialog i wzajemnie

siebie przyjmować, wzajemnie integrując nasze różnice, gdy jako Kościół stajemy się przestrzenią przyjazną i gościnną wobec wszystkich.

Wreszcie, *Duch Święty otwiera granice również między narodami*. W dniu Pięćdziesiątnicy Apostołowie mówią językami tych, których spotykają, a chaos wieży Babel zostaje w końcu uspokojony poprzez harmonię zrodzoną przez Ducha. Kiedy Boskie Tchnienie jednoczy nasze serca i pozwala nam dostrzec w drugim oblicze brata, różnice nie stają się okazją do podziału i konfliktu, lecz wspólnym dziedzictwem, z którego wszyscy możemy czerpać, i które nakazuje nam wszystkim wyruszyć w drogę, razem, w braterstwie.

Duch przekracza granice i burzy mury obojętności i nienawiści, ponieważ „uczy nas wszystkiego” i „przypomina nam słowa Jezusa” (por. J 14, 26). A zatem, przede wszystkim naucza, przypomina i zapisuje w naszych sercach przykazanie miłości, które Pan postawił w centrum i na szczycie wszystkiego. A tam, gdzie jest miłość, nie ma miejsca na uprzedzenia, na bezpieczne dystanse, które oddalają nas od bliźnich, na logikę wykluczenia, którą dostrzegamy, niestety, jak pojawia się również w nacjonalizmach politycznych.

Właśnie celebrując Zesłanie Ducha Świętego, Papież Franciszek zauważył, że „dzisiaj w świecie jest bardzo dużo niezgody, tak wiele podziałów. Wszyscy jesteśmy połączeni, a jednak okazuje się, że jesteśmy od siebie rozdzieleni, znieczuleni przez obojętność i gnębieni przez samotność” (*Homilia*, 28 maja 2023). A tragicznym znakiem tego wszystkiego są wojny, które wstrząsają naszą planetą. Przyzywamy Ducha miłości i pokoju, aby otworzył granice, zburzył mury, rozproszył nienawiść i pomógł nam żyć jako dzieci jedyne Ojca, który jest w niebie.

Bracia i siostry, to jest dzień Pięćdziesiątnicy, która odnawia Kościół i świat! Niech potężny wiatr Ducha zstąpi na nas i w nas, niech otwiera granice serc, niech obdarza nas łaską spotkania z Bogiem, poszerza horyzonty miłości i niech wspiera nasze wysiłki na rzecz budowania świata, w którym panuje pokój.

Niech Najświętsza Maryja, Niewiasta Pięćdziesiątnicy, Dziewica napełniona Duchem Świętym, Matka łaski pełna, towarzyszy nam i wstawia się za nami.